

Pułkownik Łukasz Przybylski – prawda czy legenda

Nie dosyć walczyć, nie dosyć umierać
I na ofiarę dać całego siebie,
W ducha Ojczyzny trzeba duchem wzierać,
Aby zrozumieć, czego chce od ciebie.
Jeśliś z swą ziemią zawarł święty związek,
Całe twe życie jest o Polskę bitwą,
Najpierwszy rozkaz: spełnij obowiązek-
I to jest twoją żołnierską modlitwą.

Artur Oppman (OR-OT)

Niepodległość była okupiona krwią i katorgą naszych ojców, którzy nie godzili się na rządy zaborców. Wiedli życie na ziemi, która skalana była panowaniem obcych, gdzie język ojczysty był tłamszony, a zaborca wcielał do swoich armii młodych mężczyzn, którzy niejednokrotnie musieli bić się nie dość, że nie za własną sprawę, to jeszcze przeciw braciom – Polakom z innego zaboru. Lata niewoli nie zdusiły jednak ducha narodu i nasi ojcowie zrywali się do nierównej walki, by zrzucić znieawidzone pęta. Powstania Listopadowe, Wiosny Ludów i Styczniowe poniosły klęskę, ale Powstanie Wielkopolskie było zwycięskie.

Skończyły się mroczne lata niewoli, II Rzeczpospolita, choć młoda i uboga mogła sama stanowić o sobie. Zachłyśnięta wolnością nie zapomniała o tych, którzy o tą wolność walczyli, nie zapomniała o weteranach, których w roku 1918 żyło jeszcze około 4,5 tysiąca.

Nie sposób o każdym z tych walecznych pisać, ale przed setną rocznicą niepodległości pragniemy przywołać pamięć chociaż o jednym z nich, o weteranie Łukaszu Przybylskim, który całym swoim długim życiem dowiódł, jak głęboko kochał Ojczyznę.

Kalendarium obrazujące życie pułkownika
Łukasza Przybylskiego.

1814 – urodził się w Poznaniu¹ (prawdopodobnie miało być w Xięstwie Poznańskim).

1830 – kadet Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie².

¹ Informacja o urodzeniu pochodzi z aktu zgonu, USC Lipno 1922, nr 38.

² A.K. Kunert *Biuletyn IPN nr 8–9/2011, Komentarze historyczne, Kamienie na Szaniec...*, s. 27.



Ryc. 1. Łukasz Przybylski (1814–1922), „Ilustracja Polska. Placówka” 1919, nr 4

28/29.11.1830 – Powstanie Listopadowe, pod wodzą Piotra Wysockiego³, Przybylski znalazł się na ulicach stolicy w ogniu walk z przybyłymi ze wschodu oddziałami rosyjskimi gen. Iwana Paskiewicza.

1831 – młodzienc 16-letni walczy pod dowództwem księcia Masalskiego (Massalski).

19-26.02.1831 – bitwa pod Grochowem⁴, ugodzony został kulą nieprzyjaciela w nogę (prawdopodobnie leczy ranę w warszawskim szpitalu), po jednej z kolejnych bitew dostaje się do niewoli rosyjskiej.

1831–1856 – wywieziony w głąb Rosji, wcielony na 25 lat do wojska carskiego⁵.

³ A. Górski, *O Symbolu Żołnierstwa Polskiego: Łukaszu Przybylskim Słów Kilko*, „Weteran” 1930, nr 113, s. 4; T. Lachowicz, *Weteran powstania listopadowego w walce o niepodległość Polski w 1919 r.*, „Weteran” 2001, nr 970, s. 3

⁴ „Kurier Poznański” 1919, nr 162, s. 2; „Postęp” 1919, nr 163, s. 4.

⁵ D. Kostecka, *Ludzie powstańczego czynu – Uczestnicy Powstania Styczniowego związani z Lipnem*, „Gaze-

1856–1863 – powrócił do Królestwa Polskiego, nieznane są szczegóły z tego okresu życia.

22.01.1863 – wybuch Powstania Styczniowe, Przybylski niezwłocznie do niego przystępuje przyjmując obowiązki dowódcy oddziału i toczy szereg potyczek z Rosjanami⁶ (nie wiadomo jaki stopień wojskowy wówczas posiadał).

24.02.1863 – bierze udział w walkach pod Małogoszczem (jedna z największych bitew powstania – opisana w powieści S. Żeromskiego „Wierna rzeka”)⁷.

30.07.1863 – bitwa pod Radzyminem, dostaje się do rosyjskiej niewoli⁸.

1863–1867 – zakuty w kajdany, gnany etapami pieszo wraz z innymi współwięźniami aż do guberni irkuckiej. Trzy lata przymusowej pracy w syberyjskich kopalniach odbywał będąc przykutym do taczki tak w dzień, jak i w nocy.

1867–1917 – nadal przebywał na Syberii uznany za buntownika „(...) nie zezwolono na powrót do ojczyzny uznając go nadal za «wywrotowy i niebezpieczny element»”⁹.

1917 – rewolucje w Rosji: lutowa – upadek caratu i wprowadzenie liberalno-demokratycznej republiki i październikowa – zbrojny przewrót wojskowy i przejście władzy przez partię bolszewików. Przewroty umożliwiły zesłańcowi powrót do Ojczyzny, przebył Sybir i Rosję, dotarł do Bobrujska.

1917–1918 – słów kilka o gen. Dowbor-Muśnickim:

Gdy w Rosji wybuchła rewolucja lutowa oddał się do dyspozycji Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego w Rosji, który mianował go w ostatnich dniach lipca 1917 dowódcą I Korpusu Polskiego w Rosji. Gen. Dowbor-Muśnicki ogłosił neutralność wobec walk wewnętrznych w porewolucyjnej Rosji. Jednak kiedy I Korpus został zaatakowany przez oddziały Gwardii Czerwonej na początku lutego 1918 przystąpił do walki, odniósł kilka zwycięstw, z których najważniejsze to zdobycie Bobrujska i osadzenie się w jego twierdzy. W pokoju brzeskim bolszewicka Rosja odstąpiła zdobyty przez Polaków Bobrujsk Niemcom. Dowbor-Muśnicki

ta Lipnowska” 2013, nr 53, s. 17.

⁶ T. Lachowicz, op. cit., s. 4.

⁷ „Ilustracja Polska. Dwutygodnik Placówka” 1919, nr 4, s. 1.

⁸ Ibidem.

⁹ D. Kostecka, *Pułkownik Łukasz Przybylski – weteran trzech powstań*, „Weteran” 2013, nr 1109, s. 17 i n.

Ryc. 2. Łukasz Przybylski i Michał Surmiński podczas obchodów rocznicy powstania styczniowego w Warszawie w styczniu 1919 roku, „Ilustracja Polska. Placówka” 1919, nr 5



nie uzyskawszy poparcia od Rady Regencyjnej został zmuszony do złożenia broni Niemcom. Po tym wydarzeniu, powrócił do Polski i zamieszkał w Staszowie pod Sandomierzem. W dniu 6 stycznia 1919 otrzymał wezwanie od Naczelnej Rady Ludowej do objęcia dowództwa nad powstaniem wielkopolskim. Muśnicki udał się najpierw do Warszawy, gdzie odbył rozmowę z Józefem Piłsudskim, który potwierdził nominację NRL, a następnie do Poznania, gdzie przybył 8 stycznia¹⁰.

1918 – Przybylski w swej wędrówce do Ojczyzny trafił do Bobrujska w czasie, kiedy stacjonował tam I Korpus Polski, jednak jego losy z tego okresu nie są znane. T. Lachowicz pisze¹¹:

W Bobrujsku Przybylski zetknął się z ułanami formującego się tam [?] Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Dowbora-Muśnickiego. Natychmiast postanowił, że on również będzie ułanem. Niestety, nie wiemy jakie były jego dalsze losy w korpusie gen. Dowbora-Muśnickiego...

03.03.1918 – podpisanie traktatu brzeskiego i rozwiązanie Korpusu Polskiego. Potem Przybylski wrócił z pozostałymi żołnierzami do Ojczyzny¹² i osiadł w Warszawie (być może w Domu Opieki, był przecież bez środków do życia¹³).

¹⁰ Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. Generała Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie, źródło: <http://muzeumlusowo.pl/2/MuzeumLusowo.html> (dostęp: 10.03.2018).

¹¹ T. Lachowicz, op. cit., s. 4.

¹² Ibidem.

¹³ *Na rogatywkę*, „Kurier Poznański” 1919, nr 170, s. 3.

27.12.1918 – w Poznaniu wybuchła Powstanie Wielkopolskie.

08.01.1919 – do Poznania przybył gen. Józef Dowbor-Muśnicki.

11.01.1919 – podpisano poznański układ polityczno-wojskowy¹⁴.

17.01.1919 – ogłoszono pobór do Armii Wielkopolskiej – roczniki 1897, 1898 i 1899.

22.01.1919 – w Warszawie obchodzono 56. rocznicę Powstania Styczniowego, w uroczystościach bierze udział Łukasz Przybylski¹⁵ (nie posiada jeszcze munduru weterana). Ogłoszono wówczas pierwsze awanse weteranów powstań narodowych.

16.02.1919 – podpisaniem rozejmu w Trewirze oficjalnie zakończyło się Powstanie Wielkopolskie, co nie oznacza zakończenia potyczek z Niemcami.

02.1919 – Łukasz Przybylski złożył podanie do Naczelnika Państwa o mundur weterana¹⁶.

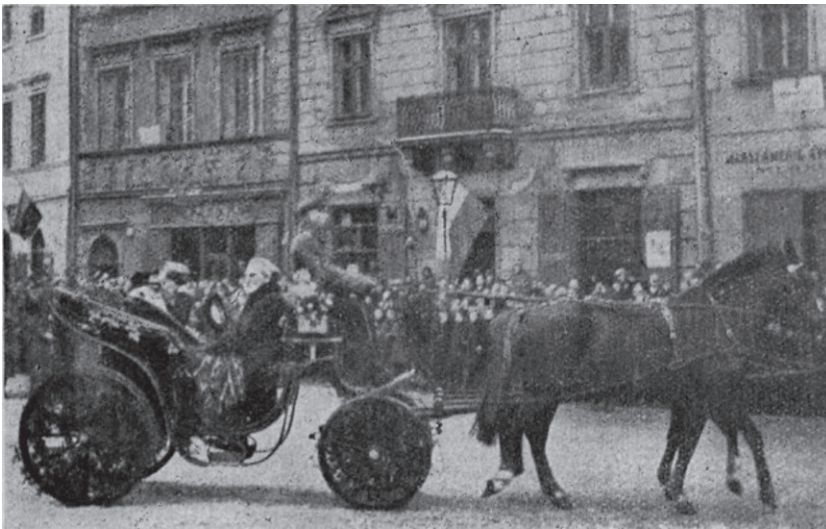
07.03.1919 – pismo Kancelarii Cywilnej w sprawie munduru¹⁷.

¹⁴ A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Trzeci okres dziejów wojennych Powstania Wielkopolskiego (od 16 stycznia do 16 lutego 1919 roku)*, Powstanie Wielkopolskie, Warszawa-Poznań 1978, s. 281.

¹⁵ *Rocznica powstania styczniowego*, „Zorza” 1919, nr 5, s. 59; M. Łaniewski, *Obchód rocznicy powstania styczniowego*, „Ilustracja Polska. Dwutygodnik Placówka” 1919, nr 5, s. 1–3.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych, zespół: Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie, sygn. 294, <http://szukajwarchiwach.pl/2/3/0/15/294/str/1/1/15#tabSkany>, skan 7 (dostęp: 26.03.2018).

¹⁷ Ibidem, skan 5.



Ryc. 3. Weterani powstania 1831 roku podczas obchodów rocznicy powstania styczniowego w Warszawie w styczniu 1919 roku, „Ilustracja Polska. Placówka” 1919, nr 5

18.03.1919 – monit Łukasza Przybylskiego o decyzję dotyczącą munduru weterana. Przedstawił się jako weteran 1831 i 1863 roku, prosząc o przesłanie odpowiedzi na adres: Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr 62. Pod tym adresem mieściło się Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, którego Łukasz Przybylski musiał być podopiecznym.

07.1919 – Łukasz Przybylski przybył po raz pierwszy do poznańskiego¹⁸.

16.07.1919 – w Poznaniu Łukasz Przybylski w towarzystwie gen. Dowbora-Muśnickiego uczestniczył w uroczystych obchodach rocznicy bitwy pod Grunwaldem zorganizowanych przez I Pułk Strzelców Wielkopolskich¹⁹. Trudno uwierzyć, aby generał mając obok siebie czcigodnego weterana podkreślił jego udział w powstaniach 1831 i 1863 a pominął udział w Powstaniu Wielkopolskim.

17.07.1919 – w mundurze podporucznika Łukasz Przybylski odwiedził redakcję „Kuriera Poznańskiego”. Podczas tej wizyty opowiadał o swym udziale w 1831 roku w Powstaniu Listopadowym, gdzie w bitwie pod Grochowem został ranny w nogę, potem w 1863 roku w Powstaniu Styczniowym²⁰. Oznajmił, że gotów jest: „walczyć za wspólną sprawę, gdyby na to przyszło, nawet i z bronią w rękę”. Z prasowych anonsów dowiadujemy się, że była to pierwsza wizyta Łukasza Przybylskiego w Poznaniu i na ziemi wielkopolskiej.

27.07.1919 – w Poznaniu, zgodnie z decyzją prezesa wielkopolskich weteranów p. Jana Mikołajczaka, wykonano pamiątkową fotografię z Łukaszem Przybylskim. Do fotografii „stawiło się razem 69, bez różnicy stanu, zarówno z Poznania jak i z Księstwa”. Weteranów do wspólnej fotografii prowadził pułkownik Niemojewski ze Śliwnik w towarzystwie podporucznika Przybylskiego. Liczba „69” świadczy o tym, że na fotografii nie było Powstańców Wielkopolskich, tylko sami Powstańcy Styczniowi i ich sztandar²¹. Z tego samego numeru „Kuriera Poznańskiego” dowiadujemy się o bardzo trudnej sytuacji materialnej Łukasza Przybylskiego, nie stać go było na zakup rogatywki – otrzymał ją od poznaniaków w prezencie, a i cygara nie miał za co kupić.

02.08.1919 – Ustawa o stałej pensji dla weteranów powstania 1831 i 1863 roku²². W celu weryfikacji weteranów powołano specjalną komisję. Na liście pod poz. 1830 do „pensji” został również zakwalifikowany Łukasz Przybylski²³.

18.12.1919 – Ustawa o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom z roku 1831, 1848 i 1863²⁴. Szeregowi żołnierze weterani otrzymali awanse do stopnia podporucznika, weterani wylegitymowa-

¹⁸ Ibidem, skan 7.

¹⁹ *Uroczystość Grunwaldzka*, „Kurier Poznański” 1919, nr 162, s. 2.

²⁰ *Niezwykły gość*, „Kurier Poznański” 1919, nr 162, s. 2.

²¹ *Wspólna fotografia weteranów i Na rogatywkę*, „Kurier Poznański” 1919, nr 170, s. 3.

²² „Dziennik Praw P.P.”, 1919, nr 65, poz. 397.

²³ *Imienny wykaz weteranów Powstań narodowych 1831, 1848 i 1863 roku, uznanych na zasadzie Ustawy z dnia 2 VIII 1919 roku (Dziennik Praw Nr. 65 ex 1919 r.) przez Komisję Kwalifikacyjną i zatwierdzonych przez M. Spraw Wojskowych i Ministra Skarbu. Weterani 1863 r. w sześćdziesiątą rocznicę powstania*, pod red. J.A. Święcickiego, Warszawa 1923, s. 76.

²⁴ „Dziennik Ustaw” 1920, nr 2, poz. 5.

ni z wyższych stopni wojskowych, otrzymali odpowiednio wyższe stopnie oficerskie. To zapewne wówczas podporucznik Łukasz Przybylski został awansowany do stopnia pułkownika. Brak źródeł wskazujących inny przebieg awansu.

1920 – zamieszkał w Lipnie u swego przypadkowo odnalezionego kuzyna²⁵. Wg źródła wcześniej mieszkał w schronisku dla weteranów we Włocławku²⁶ [?], na co brak potwierdzenia.

17.02.1922 – zmarł w Lipnie.

21.02.1922 – pochowany został na miejscowym cmentarzu w Lipnie. Odszedł cicho „wielki” człowiek, który w 1831 i 1863 roku walczył o wolną Ojczyznę²⁷. Jego pogrzeb opisany został w czasopiśmie „Młodzież”²⁸, w którym czytamy: „Kiedy ostatnio bracia na Śląsku wołali pomocy od swej macierzy, idzie i tam, by dać świadectwo że: „do krwi ostatniej kropli z żył, bronić będziemy ducha (...)”. Nie znaleziono w żadnych źródłach potwierdzenia udziału w powstaniu na Śląsku.

26.03.1932 – uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ufundowanego ze składek przez Społeczeństwo Lipna²⁹. Na płycie nagrobnej inskrypcja³⁰:

Łukasz Przybylski
pułkownik
weteran walk
1831 r i 1863 r
o niepodległość Polski
*1814 r +1822 r
Pokażmy światu
Przez chwalebne blizny
Co może miłość
Chwały i Ojczyzny
Ufundowano ze składek
1932
Sybir

²⁵ *Pogrzeb 108-letniego weterana*, „Kurier Płocki” 1922, nr 63, s. 4.

²⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *Kult tradycji i opieka nad weteranami powstania 1863 roku w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 1991, nr 82/2, s. 272.

²⁷ I. Kornacka, *Cmentarze, Tam, gdzie płoną znicze ...*, „Gazeta Lipnowska” 2003, nr 49, s. 32.

²⁸ *Ś.P. Łukasz Przybylski*, „Młodzież. Dwutygodnik uczącej się młodzieży”, Lipno 1922, nr 2, s. 6.

²⁹ *Odsłonięcie Pomnika na grobie powstańca*, „Gazeta Lipnowska”, 1932 nr 15, s. 3–4.

³⁰ Grób Łukasza Przybylskiego na cm. parafialnym w Lipnie. Zdjęcie ze zbiorów prywatnych pani Barbary Moszyńskiej z d. Onoszko.



Ryc. 4. Łukasz Przybylski podczas obchodów rocznicy powstania w Warszawie w styczniu 1919 r. „Ilustracja Polska. Placówka” 1919, nr 5

* * *

Przedstawiamy poniżej wybrane źródła w pełnym brzmieniu, oryginalnej pisowni i chronologicznym układzie następujących po sobie zdarzeń uważając, że wniosą one swego rodzaju uzupełnienie do kalendarium i przybliżą czytelnikowi odczucia zawarte w dawnych publikacjach.

USC Lipno, księga zmarłych, nr aktu 38/1922

Działo się w mieście Lipnie dnia 20 lutego tysiąc dziewięćset dwudziestego drugiego roku o godzinie jedenastej rano. Stawili się Antoni Cis lat czterdzieści siedem handlowiec i Józef Wiśniewski lat dwadzieścia pięć policjant straży kolejowej w Lipnie zamieszkali i oświadczyli że na dniu siedemnastym lutego roku bieżącego o godzinie trzeciej w nocy umarł Łukasz Przybylski lat sto osiem liczący w Lipnie przy rodzinie zamieszkały w Poznaniu urodzony kawaler niewiadomych świadkom rodziców. Po przekonaniu się naocznie o zejściu Łukasza Przybylskiego, akt ten stawającym przeczytany następnie przez nas podpisany został.

Proboszcz Parafii Lipnowskiej utrzymujący akta stanu cywilnego

(–) ks. M. Sawicki

„Powstanie Wielkopolskie”, Warszawa-Poznań 1978, s. 281

Treść układu była następująca:

1. Z ramienia Komisariatu NRL przyjmuje wojskowe Naczelne Dowództwo generał-porucznik Józef Dowbor Muśnicki.

2. Uznając w zasadzie jedność wojska polskiego, zastrzega sobie Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, ze względów międzynarodowo – politycznych, tymczasową odrębność i niepodległość sił zbrojnych w byłej dzielnicy pruskiej.

3. Mianowanie oficerów i urzędników wymaga potwierdzenia Naczelnej Rady Ludowej. (...)

(Umowa ta wskazuje na ograniczenia swobody działania głównodowodzącego, szczególnie w sprawach awansowania oraz nominacji na wyższe stanowiska.)

„Świat” 1919, nr 5, s. 7–8

Obchód Powstania Styczniowego.

W mroźny, jasny dzień styczniowy obchodziła Warszawa rocznicę powstania 1863 r. Przez długie lata wmawiano w nas, iż rok ów był niepotrzebną utratą krwi i nieopatrzną walką mało rozważnych zapaleńców. Dziś krew ta zapłonęła jarzębiną wspomnień dumnych, wykwitła w naręcz ofiarnych, godnych i jedyńskich czynów, jakimi odpowiedzieć winien każdy Polak, na zniewagę obcej okupacji na ziemi naszej.

Pod sklepieniem katedry św. Jana zebrali się na dziękczynne nabożeństwo starzy weterani. Mszę św. odprawił ks. biskup Gall. Na uroczystości zjawili się też i żołnierze roku 1830: p. Michał Szurmiński, ordynans generała Sowińskiego i p. Łukasz Przybylski. Później na Rynku Starego Miasta i pod krzyżem Traugutta, na stokach cytadeli, odbyła się rzewna uroczystość, poświęcona wspomnieniom tych chwil bolesnych, jakimi były dla nas lata beznadziejnej, a ofiarnej walki roku 1863. Korowód czcigodnych starców-bohaterów eskortowali honorowo ułani nasi. Nawiązała się nić tradycji między tymi pokoleniami. Młody nasz żołnierz spojrział okiem wzruszonym na godne głowy starców.

W imieniu tych, co walczyli i jeszcze nie wypuścili broni z ręki, przemówił pod krzyżem Traugutta weteran 63 roku, a obecnie oficer wojsk polskich, p. Józefowicz. Wojsko dało trzykrotną salwę honorową. Obecny był na obchodzie wraz ze szefem sztabu, Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. Dnia tego interesującą konferencję wygłosił w kamienicy książąt Mazowieckich mec. Aleksander Kraushar, weteran roku 1863.

„Zorza” 1919, nr 5, s. 3

Rocznica powstania styczniowego.

Pierwszy to raz, po długich latach niewoli, jesteście na własnej ziemi – sami. Sami u siebie. Nie chłoczcie nas kozacka nahajka, nie deptcie ciężki but pruskiego żołdaka. Pierwszy raz możemy święcić jawnie pamiętne i wielkie wydarzenia w dziejach naszych. Bo kiedy inne wolne narody, jak – Francja, Szwajcaria, Włochy, mogły uroczystość obchodzić swoje święta narodowe, – Polacy, za oddawanie czci swoim bohaterom i męczennikom narodowym, byli srodze prześladowani.

A jednak przetrwaliśmy złą dolę. Nie daliśmy zabić w sobie ducha, ufni zawsze w miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą, wierni zawsze hasłom wolności i niepodległości, hasłom – za które walczyli nasi dziadowie i pradziadowie. Rocznicę tych walk o niepodległość to nasze święta narodowe, drogie, choć bolesne.

Oto 22 stycznia 1919 r. minęło 56 lat od powstania styczniowego, które wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia w roku 1863 na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Do wybuchu doprowadził coraz sroższy ucisk, jakiego doznawali Polacy pod rządem rosyjskim.

Powstanie objęło Królestwo Polskie, rozszerzyło się na Litwę, Żmudź, a nawet Inflanty... Ale garść powstańców, źle uzbrojonych, bez armat, została rozbita przez regularne, wyćwiczone wojsko rosyjskie. Tłumili powstanie nie sami Moskale; pomagali im gorliwie Austriacy, a zwłaszcza Prusacy z Bismarkiem na czele. Walka prowadzona wśród niesłychanych trudności i bohaterskich wysiłków, trwała półtora roku (do maja 1864 r.). Wkrótce potem na stokach cytadeli warszawskiej powieszono głównego przywódcę czyli dyktatora powstania styczniowego, Romualda Traugutta. Innych zamknięto w więzieniach i twierdzach. Innych zesłano na Sybir. Tym, których nie okuto w kajdany, starano się odebrać nawet jedyne dobro – mowę ojczystą. Zatarło i zgładzono nawet imię Polski. Polskę przezwali rząd moskiewski „Krajem Przywiślańskim”. Garść powstańców z 1863 r. uszła prześladowania wrogich rządów, chroniąc się na obcej ziemi, przeważnie we Francji.

W tegorocznym obchodzie powstania styczniowego wzięli udział także weterani, żyjący jeszcze uczestnicy powstania 1863 r. Na schyłku dni spełniły się ich najgorętsze pragnienia: własnymi oczyma ujrzeli Ojczyznę, wolną i zjednoczoną.

Na obchód zebrano się w odświętnie przybranej sali w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa około godziny 10-ej – zrana. Stąd wyruszył

pochód do królewskiej katedry św. Jana. Dla weteranów, bohaterów z 1863 r., przygotowano powozy i samochody. Ruszył pierwszy powóz zaprzężony w dzielne konie, z woźnicą – żołnierzem na koźle. Powóz był calutki przystrojony zielenią. Siedzieli w nim dwaj starcy: p. Michał Szurmiński, który walczył jako młodzian w 1831 r., pod jenerałem Sowińskim, a jako dojrzały mężczyzna – w 1863 r. Liczy sobie podobno 117 lat życia. Obok niego – p. Łukasz Przybylski, nieco młodszy, także weteran z 1831 r. Wielu weteranów a było ich stu zgórą, maszerowało pieszo do katedry. Za nimi szła szkoła podchorążych, ułani, oraz orkiestra wojskowa. Pochodowi towarzyszyły tłumy ludności we wzorowym porządku.

W katedrze zgromadzili się przedstawiciele Rządu oraz instytucji naukowych, społecznych, dobroczynnych, Rady miejskiej, jenerałowie, starsi oficerowie wojska polskiego. Po uroczystej mszy św., którą odprawił ks. biskup Gall, – wygłosił piękną mowę ks. Antoni Szlagowski. Porównując dzieje 1863 roku z obecnymi dziejami Polski, tak powiedział ks. Szlagowski o czasach obecnych:

„Rok 1919 zastaje Polskę wolną, zjednoczoną, lecz – rozbitą na części. Są w Polsce obozy i stronnictwa polskie, ale w Polsce niemasz całej Polski. Dzielnice się połączyły, nie ludzie.

Gdzież na Boga żywego, szukać całej Polski? Jednoczymy ziemię naszą, zjednoczymy wpierrw dusze nasze. Chcemy wielkiej Polski, miejmy duszę wielką, czyni i myśli wielkie, umiejmy sobie wzajem ustąpić, przebaczyć i zapomnieć, jak wielkiemu przysłało narodowi”...

Ze świątyni pochód ruszył na stoki cytadeli. Całe wzgórze zaległ tłum ludzki. Dokoła krzyża pamiątkowego, na miejscu stracenia Trauguta, stanęli w czworobok żołnierze. Tu wygłosił mowę uczestnik powstania styczniowego, p. Feliks Józefowicz, który obecnie służy jeszcze w wojsku jako oficer czynny. Wreszcie odbyła się defilada naszego wojska przed weteranami. Podczas defilady grzmiały salwy armatnie, rozlegały się gromkie okrzyki.

Orkiestra grała „Z dymem pożarów”, potem – „Boże coś Polskę”, „Jeszcze nie zginęła” ... Uroczyste tony płynęły hen, przez ubielone śniegiem wzgórze, ku groźnym murom cytadeli ...

Archiwum Akt Nowych, sygn. 292, skan 5

XV-2 7.3.1919 899/19

Do Adjutantury Generalnej w miejscu
Kancelarja Cywilna przesyła w załączeniu podanie Łukasza Przybylskiego, weterana z

1831 i 1863 r. o sprawienie mu uniformu, przepisanego dla inwalidów z 1863 r., prosząc o przychylenie się do prośby petenta.

Szef Kancelarji Cywilnej podpis nieczytelny
1 załącznik. JR

Archiwum Akt Nowych, sygn. 292, skan 7

Stempel KANCELARIA CYWILNA NACZELNIKA PAŃSTWA dn.18.3.1919 Nr 1071/19
XV-2 Min. Spr. Wojsk. 24.3.19

Do Jaśnie Wielmożnego Szefa Bjura Naczelnika Państwa Polskiego
Łukasza Przybylskiego weterana z roku
1831 i 1863

prośba

Powołując się na podaną prośbę do Jaśnie Wielmożnego Pana w miesiącu Lutym r.b. tyżącą się uniformu wojskowego dla weteranów, mam honor najpokorniej prosić Jaśnie Wielmożnego Pana, jaki rezultat osiągnęła moja prośba, jeżeli zaś nie zapadła jeszcze decyzja pod tym względem, to jak takowa nastąpi o zameldowanie mnie pod adresem Krakowskie Przedmieście Nr 62.

Pozostając z głębokim szacunkiem i poważaniem dla Jaśnie Wielmożnego Pana
weteran i sługa

Warszawa: 18 Marca 1919 r.

jako nie umiejący pisać podpisał xxx Łukasz Przybylski

„Kurier Poznański” 1919, nr 162, s. 2

Uroczystość Grunwaldzka w I. pułku strzelców wielkopolskich.

Wczoraj I. pułk Strzelców uroczystość obchodził rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. O godz. 5 i pół po poł. przed salą ćwiczeń udekorowaną zielenią, gdzie już zebrany był cały pułk, zajechał naczelnny wódz, pan generał Dowbór-Muśnicki wraz z weteranem z roku 1830, starcem stoczteroletnim, witany entuzjastycznie przez żołnierzy oraz sztab oficerski.

Wódz naczelnny zagaił uroczystość serdecznym przemówieniem o obchodzie dzisiejszym oraz obowiązkach żołnierza, wskazując jako wzór do naśladowania powstańców z roku 1830 i 1863, którzy nie dla rang i zaszczytów, nie dla żołdu, lecz dla Matki Ojczyzny ofiarnie przelewali krew swoją. Następnie o Grunwaldzie mówił dowódca

pułku p. Paszkiewicz. Potem nastąpiły deklamacje żołnierzy, koncert doskonale zgranej orkiestry pułkowej oraz odczyt znanego literata, mówcy p. J. Jaxy Chamca „O miłości Ojczyzny” z zapalem oklaskiwany przez żołnierzy. Uroczystość ta na długo pozostanie w pamięci uczestników.

„Kurier Poznański” 1919, nr 162, s. 2

Niezwykły gość.

Dzisiaj odwiedził naszą redakcję bawiący od kilku dni w Poznaniu weteran z roku 1831 i 1863, p. Łukasz Przybylski z Warszawy, staruszek 104 letni, w mundurze podporucznika. Przybył on do Poznania, tak mówił, aby zapoznać się z stosunkami tutejszemi i walczyć za wspólną sprawę, gdyby na to przyszło, nawet i z bronią w ręku. Mimo podeszłego wieku bowiem zdradza on niezwykłą na jego wiek świeżość umysłu a i fizycznie czuje się jeszcze dość silny i rześki. Pan Przybylski jest rodem Warszawianinem, a w Poznańskim bawi poraz pierwszy w życiu, chociaż rodzice jego pochodzili z W. Ks. Poznańskiego, z powiatu koźmińskiego. Walczył on w roku 1831, jako młodzieniec 16 letni pod dowództwem księcia Masalskiego [Massalskiego] i w bitwie pod Grochowem ugodzony został kulą nieprzyjaciela w nogę. I w roku 1863, kiedy Ojczyzna zrzucić usiłował krępującą ją pęta ciemności, nie pozostał głuchym na jej wołania, lecz dostawszy się do niewoli moskiewskiej przewieziony został na Sybir, gdzie przebywał lat przeszło 30. Staruszką opiekowała się szczerze Komenda miasta, dając mu schronienie w jednym z pierwszorzędnych hoteli tutejszych, gdzie, jak opowiadał, na niczem mu nie zbywa. O tutejszych stosunkach wyrażał się staruszek z największym zachwytem. W Poznaniu zabawi do końca tego miesiąca, poczem powraca do Warszawy.

„Postęp” 1919, nr 163

„Postęp” zamieszcza na swoich łamach notatkę z „Kuriera Poznańskiego” nr 162.

„Kurier Poznański” 1919, nr 168, s. 2

Prośba weterana.

Z okazji pobytu w Poznaniu weterana z roku 1931 p. Przybylskiego z Warszawy, odbędzie się w czwartek przed południem schadzka i wspólna fotografia weteranów na placu Wolności. Z powodu tego przybył dziś do redakcji naszej p. Przybylski,

oświadczając, że życzyłby sobie stanąć do fotografii w rogatywce, której mu brak, i zwraca się do ofiarności obywatelstwa z prośbą o dopomożenie mu w nabyciu rogatywki. Datki na ten cel prosimy złożyć w administracji lub redakcji pisma naszego.

„Kurier Poznański” 1919, nr 170, s. 3

Wspólna fotografia weteranów.

Z okazji pobytu w Poznaniu weterana z roku 1831, 1863 p. Przybylskiego z Warszawy, prezes weteranów wielkopolskich p. Jan Mikołajczak, powziął chwalebny myśl upamiętnienia tej chwili wspólną fotografią, co nastąpiło wczoraj przed południem. Na skutek ogłoszonego w tym celu wezwania zgromadziło się na placu Wolności liczniejsze grono tych, którzy nie dla rang ani zaszczytów, ani też dla żołdu lub innych względów ubocznych, lecz dla Matki Ojczyzny młode swe życie ochoczo niesli w ofierze, by lepsze i jaśniejsze wywalczyć Jej jutro. Stawiło się ich razem 69, bez różnicy stanu, zarówno z miasta Poznania jak i z Księstwa. Po ustawieniu się w szeregi rozległa się komenda weterana prezesa- Ramię do ramienia, szykuj się!-i powolnym miarowym krokiem ruszyło całe grono na dziedziniec atelier fotograficznego firmy Rubens, gdzie odbyło się wspólne zdjęcie z sztandarem z roku 1863. Na czele kroczył p. pułkownik weteran Niemojewski z Śliwnik, obok niego staruszek-weteran p. Przybylski w mundurze podporucznika z bukietem goździków w ręku sprezentowanym mu przez artystę teatru naszego p. Rylla. Po odfotografowaniu udano się pochodem do kawiarni „Pawilon” przy ulicy Podgórznej, gdzie staraniem Towarzystwa Weteranów odbyło się wspólne śniadanie. Staruszek weteran owocną tą wielce był uradowany, szczególnie dumny zaś czuł się ze swojej, tak upragnionej rogatywki, którą ofiarowała mu bezinteresownie firma C. Adamski.

*Na rogatywkę dla weterana p. Przybylskiego złożono w administracji naszej razem 60 marek, a mianowicie p. Tuszewski 30, pani Stefania Mikołajewska 20mk, p. Mieczysław Konieczny 10 mk. Staruszkowi kazaliśmy zwrócić się do firmy C. Adamski na Bazarze, uwiadamiając równocześnie firmę, że rachunek ureguluje nasza administracja. Pan Adamski oświadczył nam jednak, że ofiaruje staruszkowi rogatywkę bezinteresownie. Wobec tego złożone na ten cel pieniądze wręczyliśmy dzisiaj p. Przybylskiemu za stosownym pokwitowaniem w przypuszczeniu, że szan. ofiarodawcy na to się zgodzą. Pieniądze przydadzą się staruszkowi tem bardziej, że nie posiada on żadnych za-

robków, a chętnie, jak powiada, zapaliłby sobie raz poraz cygaro, którego nie ma za co kupić. Zresztą w przyszłych dniach wraca do Warszawy więc kilka groszy przyda mu się także na podróż.

„Dziennik Praw” 1919, nr 65, poz. 397

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o stałej pensji dla weteranów powstania 1831 i 1863 r.

Art. 1. Weteranom powstania 1831 i 1863 r., jak również pozostałym po nich wdowom przyznaje się prawo, począwszy od 1 lipca 1919 r. do dożywotniej pensji ze Skarbu Państwa na poniżej wymienionych zasadach, o ile nie mają zabezpieczonej starości.

Art. 2. Wysokość pensji dożywotniej dla weteranów wynosi:

- a) nieposiadającym stopnia oficerskiego miesięcznie 250 mk, rocznie 3000
- b) posiadającym stopień oficerski miesięcznie 300 mk, rocznie 3600

Art. 3. Wdowy po weteranach, które weszły w związku małżeńskie, przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mają na czas wdowieństwa prawo do pensji dożywotniej ze Skarbu Państwa w wysokości połowy pensji, do jakiej miałby prawo mąż pozostający przy życiu. O ile weteran, względnie wdowa, pobiera już z innego tytułu zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, pensja dożywotnia należy się tylko w wysokości różnicy między ustalonym niniejszą ustawą wymiarem, a wspomnianem zaopatrzeniem.

Art. 4. Dla uzyskania prawa do pensji dożywotniej, oraz dla ustalenia stopnia oficerskiego, uczestnik powstania winien wylegitymować się z czynnego udziału w szeregach, lub w organizacji powstania przed specjalną Komisją kwalifikacyjną przy Centralnym Zarządzie uczestników powstania 1863 r. w Warszawie, który przedstawia Ministerstwu Spraw Wojskowych imienny wykaz weteranów dla wciągnięcia kandydatów na listę uczestników powstania 1831 i 1863 r.

Art. 5. Wzmiankowana w art. 4 Komisja Kwalifikacyjna składa się z 3 uczestników powstania 1863 r., delegowanych po jednym przez Stowarzyszenia weteranów we Lwowie, Warszawie i Krakowie, 3 weteranów zaproszonych przez Rząd i 2 przedstawicieli Rządu, t. j. Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Skarbu.

Art. 6. Kredyty potrzebne na wypłacenie pensji dożywotniej weteranom i ich wdowom są wno-

szone do budżetu Ministerstwa Skarbu po porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 8. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Marszałek: Trąpczyński
Prezydent Ministrów: w z. S. Wojciechowski
Minister Spraw Wojskowych: J. Leśniewski
Minister Skarbu: w z. Byrka

„Dziennik Ustaw” 1920, nr 2, poz. 5

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 roku o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom z roku 1831, 1848 i 1863.

Art 1. Weteranom roku 1831, 1848 i 1863, z wyjątkiem karanych sądownie za przestępstwa, uchybiające godności stanu oficerskiego, przyznaje się honorowy stopień podporucznika Wojsk Polskich.

Art 2. Weteranom, którzy wylegitymują się z przyznania im wyższych stopni oficerskich podczas służby w szeregach powstańczych, potwierdzony będzie odpowiedni stopień wojskowy wyższy.

Art. 3. Weterani z lat 1831, 1848 i 1863, przyjmując na siebie obowiązek zachowania godności stanu oficerskiego, korzystają ze wszystkich praw i przywilejów oficerów armji czynnej, z wyjątkiem stałego uposażenia służbowego.

Art 4. Zamiast poborów służbowych, ustanowionych dla oficerów armji czynnej, weterani z roku 1831, 1848 i 1863 otrzymują stałą pensją dożywotnią, określoną ustawą z dnia 2 sierpnia 1919 r., rozszerzoną nowelą ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 6. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Marszałek: Trąpczyński
Prezydent Ministrów: L. Skulski
Minister Spraw Wojskowych: Leśniewski

Pogrzeb 108-letniego weterana

Dnia 17 ub. m. zmarł w Lipnie weteran, pułkownik z roku 1831 i 63-go śp. Łukasz Przybylski, który przeżył lat 108. Przed dwoma laty z włościańskiego schroniska weteranów, wziął go pod opiekę do Lipna, kuzyn, którego przypadkowo odnalazł śp. Łukasz Przybylski i u niego przebywał aż do śmierci.

„Młodzież. Dwutygodnik uczącej się młodzieży”, Lipno 1922, nr 2, s. 6

ś. p. Łukasz [Łukasz] Przybylski.

W dniu 21 lutego b.r. miasteczko nasze przeżyło pełną smutku chwilę. Oto odprowadzono na cmentarz zwłoki jednego z tych, co to nie zawahali się krwią swoją serdeczną, przypieczętować walkę o Wolność. Kiedy łuna nocy listopadowej obwieściła Warszawie, że zaczyna się bój na śmierć i życie, w pierwszych szeregach powstańczych stanął Łukasz Przybylski. A wiedział jaka go kara czeka jako „buntowszczyka”. Spokojnie też poszedł na Sybir. Lecz oto po latach znów budzi się duch w narodzie. W pluchy i deszcze [deszcze] styczniowe roku 63, garstka „Kryjaków” pod wodzą umiłowanego Naczelnika chce przywrócić ojczyźnie byt. I znowu czynny w swej żołnierskiej powinności, pełni służbę Przybylski. Kiedy ostatnio bracia na Śląsku wołali pomocy od swej macierzy, idzie i tam by dać świadectwo że „do krwi ostatniej kropli z żył, bronić będziemy ducha...”

Siwą i skalaną głowę, przyszło mu już złożyć w wolnej Polsce. To też, kiedy odprowadziliśmy prochy tego bohatera, dziwny jakiś żal ściszał nasze serca. Odszedł jeden ze starej gwardji, która honorową straż pełniła na grobie Matki.

Całe nasze miasteczko wyległo by oddać Mu ostatnią posługę. Starsi uczniowie nieśli cały czas trumnę na ramionach, a konny oddział wojska towarzyszył konduktowi, szkoły i przedstawiciele władz tworzyły szpaler. Cicho i uroczysto było w kościele, ale daleko smutniej na cmentarzu.

Kiedy przebrzmiały poważne strofy marsza żałobnego, odśpiewanego przez chór młodzieży, ostatnie pożegnanie żołnierskie oddano salwą karabinową.

„Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie.
A za Twoje trudy – znoje
Wystrzelą Ci trzy naboje”.

J.H.

Odsłonięcie Pomnika na grobie powstańca.

W dniu 26 czerwca r. b. w Lipnie na miejscowym cmentarzu rzymsko – katolickim odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika na grobie ś.p. pułkownika Łukasza Przybylskiego, bojownika o Wolność Polski z 1831 i 1863 r., urodzonego w 1814 r., a zmarłego w 1922 roku.

Po nabożeństwie, o godz. 10 rano, uformował się pochód przed kościołem, na czele z młodzieżą szkół powszechnych, dalej Straż Pożarna z orkiestrą, inwalidzi, cechy ze sztandarami, związek młodzieży katolickiej i ewangelickiej, przedstawiciele różnych organizacji społecznych, władz i urzędów państwowych i komunalnych. Pochód ruszył ul. Piłsudskiego i Kościuszki na cmentarz, gdzie ustawił się przed pomnikiem. Po odegraniu pobudki poświęcenia dokonał ks, wikary L. Mikuczewski, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie, poświęcone dobrze spełnionemu obywatelskiemu. Następnie prezes Komitetu, burmistrz Z. Uzarowicz, skreślił życiorys ś. p. Ł. Przybylskiego, który brał udział w rewolucji 1831 r., dostał się do niewoli i był zesłany na Sybir, skąd po dwudziestu latach pobytu zwolniony; w 1863 r. znowu bierze udział w powstaniu 1863 r. i zostaje powtórnie zesłany na Sybir, gdzie przebywa do 1918 r. i wkońcu wraca do Polski bierze udział w powstaniu śląskim. Po przemówieniu młodzież szkoły powszechnej żeńskiej zadeklamowała chóralnie okolicznościowy utwór, a prawnuczka, Krysia Kafarska, wypowiedziała piękny wiersz, poświęcony powstańcowi. Z kolei przy dźwiękach marsza Chopina złożyli na grób wieńce: Straż Pożarna, Młodzież Ewang., Inwalidzi, Szkoły, Powszechna Męska i Żeńska. Dalej jędrnym stylem żołnierskim wygłosił przemówienie wachmistrz żand. J. Przybylski, podkreślając bojowe czyny zmarłego pułkownika. Orkiestra odegrała Hymn „Jeszcze Polska...”, poczem dyr. miejscowego gimnazjum, Wł. Drzewiński, przemówił do zebranych, podkreślając ofiarność i trudy życia zmarłego weterana, bojownika o Wolność. Orkiestra odegrała „Rotę”. Na zakończenie uroczystości pochód przedefilował przed miejscem wiecznego spoczynku ś. p. Ł. Przybylskiego i przy dźwiękach orkiestry wyruszył przez miasto, gdzie następnie rozwiązał się.

Uroczystość ta pozostawi niezatarte wrażenie i jest dowodem, że głęboko utkwily w sercach obecnego pokolenia te słowa z rozkazu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, J. Piłsudskiego: „Powstańcy 1863 r. są i pozostaną ostatnimi żołnier-

rzami Polski walczącej o swą Wolność, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy”.

Budową pomnika zajmował się Komitet, w składzie następującym: prezes – burmistrz Z. Uzarowicz, skarbnik i gospodarz – A. Twardowski, sekretarz – A. Kafarski i członkowie – M. Karzewski i T. Bachman.

Pomnik wyszedł z pod dłuta F. Kiniorskiego z Lipna. Koszty budowy pokryto z ofiar społecznych.

* * *

Naszym celem było przedstawienie czytelnikom weterana Łukasza Przybylskiego, człowieka, który całe swe życie podporządkował pragnieniu ujrzenia swej Ojczyzny wolną. Od lat młodości aż po kres każdy dzień jego życia naznaczony był głęboką miłością do Polski. Walczył dla Niej, przełamał krew, zniósł zesłanie na Syberię i długie lata katorgi, nie założył rodziny, bo okrutny los mu to uniemożliwił. Jednak, chociaż zestarzał się ciałem, zachował hart ducha, jakim poszczycić się może niewielu. Czy stracił kiedyś nadzieję? Chyba nie, bo mając już przeszło sto lat, korzystał z przewrotu rewolucyjnego w Rosji i natychmiast wyruszył do domu, a większość drogi zapewne przejść musiał pieszo; mimo starości chciałby jeszcze dopomóc i „walczyć za wspólną sprawę, gdyby na to przyszło, nawet i z bronią w rękę”. Doczekał niepodległości

cieszył się nią jeszcze ponad trzy lata nim spoczął w ojczystej ziemi, żegnany z honorami należnymi wielkiemu żołnierzowi.

W niektórych publikacjach pisano o Łukaszu Przybylskim – weteran trzech powstań. Legenda czy prawda? – zadawaliśmy sobie pytanie. Sporządzone kalendarium bezspornie potwierdza udział Łukasza Przybylskiego w Powstaniu Listopadowym i Styczniowym, jednak nie udało się odnaleźć żadnych dokumentów potwierdzających jego udział w Powstaniu Wielkopolskim, o czym informuje „Weteran” 1930, nr 113, ani na Śląsku, jak podaje „Młodzież: dwutygodnik uczącej się młodzieży”, Lipno 1922, nr 2 i „Gazeta Lipnowska” 1932, nr 15.

Świętowanie historycznych dat związanych z wydarzeniami z przeszłości wiąże się ze wskrzeszeniem poczucia wspólnoty narodowej. Przypomina się wtedy o bohaterach w prasie i nie tylko. Ale jeden nierzetelny zapis może długie lata wprowadzać w błąd, gdy bez zastanowienia powieli się go w późniejszym czasie. Twierdzenie, że pułkownik Łukasz Przybylski nie brał udziału w Powstaniu Wielkopolskim nie ma na celu pomniejszenia jego niewątpliwych, godnych najwyższej czci zasług walczącego żołnierza, bowiem naszym zadaniem było tylko dociec prawdy.

PS. Nie zakończyliśmy ostatecznie naszych poszukiwań. Jeżeli znajdziemy w przyszłości dodatkowe istotne informacje, zostaną one podane w następnym Roczniku WTG „Gniazdo”.

Opracowali:
Bogdan Jarosz
Bożenna Kuliberda
Danuta Wojcięgowska

